Rok 2. Nr. 290. Sosnowiec, czwartek 15 grudnia 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN N

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski. FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki;

Marsz. Piłsudski a prasa wiedeńska.

WIEDEŃ, 14.12. (wł.) Prasa tutejsza wyraża się z wielkim uznaniem o marszałku Piłsudskim. Szczególne poruszenie było na dworcu północnym przed odejściem pociągu, którym odjeżdżał Marszałek, gdy ten, będąc widocznie w dobrym humorze, odpowiadał na zadawane mu przez dziennikarzy pytania z wielką dozą dowcipu.

„Wiener Allgemeine Zeitung" umieszcza wiadomość, iż marszałek Piłsudski, zapytany, dlaczego nie udziela wywiadu dziennikarzom, odpowiedział, że sprawy prasowe załatwi minister Zaleski, który w niedługim czasie tu przybędzie. Zapytany, dlaczego tak mało czasu poświęca Wiedniowi, odpowiedział, że ważne sprawy wzywają go do Warszawy. Na pytanie, czy Marszałek był już kiedyś w Wiedniu, odpowiedział, że ostatnio był w Wiedniu w 1916 roku i że wogóle jest tem miastem zachwycony. Wreszcie na ostatnie pytanie, jak zapatruje się na sprawę wystawienia „Halki" na tutejszej scenie, odpowiedział marszałek Piłsudski, że niezmiernie go cieszy wyrażanie uznania polskiej muzyce.

Jeszcze jedna międzynarodówka.

OSLO, 14.12. (wł.) Tutejszy kongres robotników zawodowych uchwalił 152 głosami przeciwko 54 rezolucję, wypowiadającą się na rzecz utworzenia międzynarodówki. Kongres postanowił trzymać się zdala od międzynarodówki moskiewskiej i amsterdamskiej i przyjmować do nowo utworzonej międzynarodówki robotników wszystkich krajów, nie wyłączając Rosji.

Urzędnicy żądają uregulowania płac.

WARSZAWA, 14.12. Zawodowy związek pracowników państwowych złożył rządowi memorjał, domagający się, ażeby termin regulacji płac został ostatecznie ustalony. Memorjał wskazuje na to, że poziom płac w Polsce jest o wiele niższy, aniżeli poziom płac urzędników w innych krajach i to o 80 procent niższy od poziomu płac urzędników w Niemczech, a o 35 proc. od poziomu płac urzędników w Czechosłowacji

Świeca z dynamitem przed ołtarzem Matki Boskiej.

LONDYN, 14.12. W cudami słynącej katedrze meksykańskiej w Guadelupie udaremniono zamach. Przed ołtarzem Matki Boskiej nieznani sprawcy ustawili wydrążoną świecę, napełnioną dynamitem. Służba kościelna na chwilę przed zapaleniem świecy dostrzegła zamianę. W katedrze znajdowało się podówczas kilkuset wiernych.

Odznaczenie prezydenta stanu Rio Grando.

RIO DE JANEIRO, 14. 12. (wł.). Poseł Grabowski i konsul Miszke złożyli urzędową wizytę prezydentowi stanu Rio Grando i wręczyli mu order „Polonia Restituta". Prezydent p. Borg Madeiron podziękował w gorących słowach za odznaczenie. W odpowiedzi poseł Grabowski wyraził uznanie panu prezydentowi stanu Rio Grando i w imieniu prezydenta Rzplitej Polskiej podziękował za należytą opiekę nad wychodźcami polskiemi.

Komunistom wstęp wzbroniony

PARYŻ, 14.12. (wł.) „Petit Parisien" donosi z Londynu, że do Kantonu przybył parowiec japoński, na pokładzie którego znajdowało się 1500 komunistów. Władze tamtejsze zapowiedziały, że parowiec zatopią, jeśli choć jeden z komunistów zostanie wysadzony na brzeg.

Rozmowa ministrów.

PARYŻ, 14.12. (wł.) Jak donoszą dzienniki, Poincare odbył z jugosłowiańskim ministrem finansów Markowicem rozmowę na temat niezałatwionych między obu krajami spraw.

Sabotaż w Indjach.

KALKUTA, 14.12. (wł.) Na kolejach indyjskich zdarzają się w ostatnich czasach liczne wypadki sabotażu. Ostatnio w pobliżu Adamsee wykoleił się pociąg; 11 osób rannych, jedna z nich zmarła.

10-lecie niepodległości Litwy.

KOWNO, 14.12. (wł.) W związku z przypadającem na 16 lutego świętem 10 lecia niepodległości litewskiej, postanowicno na całej Litwie zorganizować zbiórkę ofiar na cele litewskie.

Zaburzenia w Chinach.

HONG KONG, 14.12. (wł.) Parowiec norweski „Gran" ostrzeliwany był w pobliżu W... gęstym ogniem karabinowym. Na szczęście nikt nie został ranny. W Hong - Kongu rozpoczął się strajk pracowników portowych.

Ustąpienie komunistów z Kantonu.

HONG KONG, 14.12. (wł.) Następstwem porażki komunistów w Kantonie było wyparcie ich na wybrzeże. Jak obliczają, ogólna suma zabitych i rannych wynosi do 4000 ludzi.

Przyszłe miasto u wrót polskiego morza.

W jaki sposób Gdynia mogłaby stać się wkrótce wielkiem miastem portowem?

(Od naszego korespondenta pomorskiego).

Gdynia, 12 grudnia.

Zapomniana, zaniedbana przez niemców, traktowana jako Kopciuszek—pod skrzydłami Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej przywdziewa powoli królewskie szaty, przygotowując się do wypełnienia dziejowej misji w życiu mocarstwowem naszego państwa i narodu. Stąd przecież wypłynie przyszła wielka bandera polska, niosąc poprzez bezkresne oceany bogactwo i potęgę naszej Ojczyzny w świat daleki.

Mimo to, iż Gdynia jest dzisiaj tylko budującem się małem miasteczkiem, wyrosłem z wczorajszej wioski rybackiej, to jednak z radością widzimy już objawy, wskazujące na to, że miasteczko to z niebywałą szybkością przekształci się na wielkie miasto portowe, a konieczność życiowa naszego państwa będzie tym przepotężnym motorem, który na cichem dziś jeszcze wybrzeża, w ciągu krótkiego czasu stworzy pulsujące życie portowe, handlowe i wielkomiejskie.

Historja innych narodów, wskazuje, iż ta konieczność państwowa potrafiła nieraz dokonać cudów, stwarzając w krótkim czasie dzieła, które w innych warunkach wymagałyby kilkuset lat na ich zrealizowanie. Nowy Jork n. p. przed stu laty był sobie zwykłą wioską rybacką, niewiele większą od dzisiejszej Gdyni, szybki rozwój jednakże Stanów Zjednoczonych i potrzeba posiadania wielkiego portu, zwykłą tę wioskę rybacką w ciągu jednego tylko wieku przekształciły w 8-miljonowe miasto portowe, jedno z największych miast na świecie.

Podobnego, szczęśliwego losu dozna również Gdynia. Jest to już niemal pewnikiem. Dzisiaj bowiem nietylko rząd, ale w tej samej szerokie warstwy społeczeństwa polskiego zgadzają się z tem, że Gdynia, jako brama Polski, musi być zbudowana niesłychanie prędko i wspaniale.

W tym celu trzeba użyć wspólnego wysiłku wszystkich, nie obciążające zbytnio nikogo; trzeba dać każdemu możność w miarę sił i środków, oraz stopnia zainteresowania przyczynić się do wielkiego dzieła i przez kooperację całego narodu, a przedewszystkiem jego zorganizowanych sił przyspieszyć budowę Wielkiej Gdyni.

Przyszłe miasto u wrót polskiego morza powstać powinno wysiłkiem i poświęceniem ze strony istniejących już jednostek terytorialnych, a więc województw, powiatów, gmin, a przedewszystkiem miast, następnie zaś ze strony organizacyj społecznych, narodowych, czy nawet zawodowych, zgodnie z ich celami i stopniem zainteresowania. Każda więc instytucja samorządowa i organizacja, a tak samo instytucje finansowe, większe zakłady przemysłowe, bogatsze firmy, a nawet poszczególne lepiej sytuowane jednostki powinny sobie wybrać jakąś cząstkę, lub szczegół jeden z planu do wybudowania.

Bulwary n. p., skwery, ulice, czy parki przypaść mogą w udziale większym jednostkom terytorjalnym. Warszawa, jako stolica i największe miasto w Polsce z pewnością pospieszyłaby w takim wypadku z najlepszym przykładem ofiarności, stwarzając w Gdyni wspaniały park lub bulwar warszawski; Lwów i Poznań okazałe place lub główniejsze arterje; Łódź i Kraków piękne skwery albo ulice; inne miasta a nawet miasteczka i gminy w miarę środków i dobrej woli powinny podjąć się wykonania mniejszych i mniej kosztownych objektów. Podobnie województwa, starostwa i t. p.

Gmachy i urządzenia publiczne, godne miasta portowego mocarstwowej Polski, powstać powinny wysiłkiem organizacyj specjalnych. A więc miljonowe rzesze dziatwy i młodzieży szkolnej wraz z profesorami, pomyślą o szkołach i zakładach naukowych; związek miast ufunduje ratusz; związek banków giełdę; lekarze i aptekarze szpital; wydawcy, dziennikarze i literaci gmach biblioteki; teatry, kabarety i lokale rozrywkowe—teatr; organizacje sportowe—stadjon sportowy; organizacje kupieckie— halę targową i t. d. i t. d. Bogatsi obywatele wybudują wreszcie dla siebie setki domów letnich i will, które stanowiły będą przedmieścia.

Dla wssystkich więc pole ofiarności stoi otworem. Na planie przyszłej Wielkiej Gdyni znaleźć musimy odbicie ofiarności całej Polski i wszystkich stanów narodu polskiego. Przyszły wspaniały i potężny gród portowy polski, jako handlowy bastjon nadmorski mocarstwowego życia Polski — powinien po wszystkie czasy świadczyć o żywotności, tytanicznych wysiłkach i ofiarności narodu polskiogo.

L. Łydko.

Śródmieście Warszawy pod terorem zuchwałych rabusiów.

Trzeci napad na inkasenta.

Inkasenci firm i osoby odbierające pieniądze z kas P. K. O. przy ul. Jasnej, żyją od kilku tygodni pod terorem nieuchwytnego zbira czy też szajki bandytów, która dokonywuje nawet w biały dzień niezwykle śmiałych napadów w samem śródmieściu Warszawy.

Dnia 4 grudnia ofiarą napadu w bramie domu nr. 15 przy ulicy Wareckiej padła p. Marja Rotkiewiczowa.

Dnia 9 grudnia ci sami prawdopodobnie bandyci napadli w klatce schodowej domu nr. 49 przy ul. Królewskiej na inkasentke fabryki zegarków, Irenę Ćwiklównę, wracającą z P. K O.

Onegdaj bandyci dokonali trzeciego napadu w śródmieściu — tym razem na schodach domu nr. 32 przy ulicy Świętokrzyskiej. Ofiarą napadu padł sędziwy, bo 67 letni inkasent firmy handlowo-ekspedycyjnej Juljusz Horman et Co. — Paweł Skrzypczyński.

Pan Skrzypczyński jest inkasentem tej firmy od lat 30.

Wczoraj o godz. 5 po poł. udał się do kasy P. K. O., odległej od domu. w którym mieści się firma zaledwie o 100 kroków, aby podjać stamtąd pieniądze w sumie 14 990 złotych.

Odebrawszy gotówkę, p. Skrzypczyński ulokował ją w skórzanej teczce i pospieszył do biura.

Gdy wszedł jusz na schody, poczuł, że ktoś szarpie mu z tyłu teczkę. W chwilę później otrzymał kilka uderzeń żelaznym łomom w głowę. Mimo szalonego bólu inkasent nie wypuścił teczki z ręki i padające z osłabienia na schody, głośno krzyknął kilkakrotnie:

— Ratunku! Bandyci!

Krzyk napadniętego usłyszano w biurze Buchalteś firmy, Aleksander Hamer, wybiegł natychmiast na balkon, wsywając pomocy.

Alarm usłyszał stojący właśnie z taksówką nr. 1572 przed bramą kierowca Władysław Ulicki.

Słysząc okrzyk „bandyci!“ — pobiegł do bramy, aby ją zamknąć.

W chwili, gdy dotknął klamki, został odepchnięty przez dwu osobników, którzy szybko wybiegli z bramy.

Na ulicy uciekający rozbiegli się. Jeden pobiegł w stronę Marszałkowskiej, drugi ku placowi Napoleona Wkrótce zmieszali się z tłumem i znikli.

W tym też czasie urzędnicy biura przenieśli nieprzytomnego, broczącego krwią inkasenia do biura. Wezwano Pogotowie, które opatrzyło rannego i na prośbę dyrekcji firmy pozostawiło go w domu.

Jeszcze w czasie opatrunku p. Skrżypczyński silnie trzymał teczkę z pieniędzmi — i dopiero oprzytomniawszy nieco, oddał ją dyrektorowi.

Napadnięty zeznaje, iż teczkę wydzierał mu napastnik niższy wzrostem, ubrany w jasną jesionkę i czapkę „cyklistówkę“ naciśniętą na oczy.

Na miejsce napadu przybyły władze policyjne śledcze.

Z toku dochodzenia wynika, iż napastnicy śledzili p. Skrzypczyńskiego od momentu zainkasowania pieniędzy w P. K. O.

Akcja żywnościowa dla bezrobotnych i gwiazdka dla dzieci szkół powszechnych.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta, magistrat m Sosnowca, chcąc przyjść z doraźną pomocą żywnościową dla bezrobotnych na święta Bożego Narodzenia, postanowił wyasygnować, na ten cel z funduszów miejskich sumę 30 tysięcy złotych.

Akcja ta obejmie wszystkich bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P.

Bezrobotni będą podzieleni na 2 grupy. Bezrobotni, którzy otrzymują zasiłki z funduszu bezrobocia, oraz tacy, którzy nie otrzymują żadnych zasiłków. Otrzymujący zasiłki dostaną od magistratu bony: kawalerskie na sumę 12 zł., rodziny składające się z 4 osób 16 zł., oraz 20 zł. rodziny ponad 4 osoby. Nie otrzymujący żadnych zasiłków dostaną bony: kawalerowie na sumę 15 zł., rodziny do 4 osób — 25 zł. i rodzina ponad 4 osoby 30 zł.

Otrzymane bony będzie można zrealizować we wskazanych przez magistrat spółdzielniach, gdzie będą wydawane różne artykuły spożywcze.

Niezbędne fundusze na akcję żywnościową dla bezrobotnych, pobierających zasiłki z funduszu bezrobocia, będą wyasygnowane z kasy miejskiej, a dla bezrobotnych, nie pobierających zasiłków, pieniądze zostaną wyasygnowane przez województwo z funduszów rządowych. Suma, przeznaczona na ten cel przez województwo, wyniesie około 30 tysięcy zł.

Wydział opieki społecznej przy magistrasie m. Sosnowca przystąpił do przygotowania całej akcji i w najbliższych dniach bezrobotni będą mogli zgłaszać się po bony.

Ze względu na tragiczne położenie setek nieszczęśliwych bezrobotnych rodzin, akcja magistratu m. Sosnowca ze wszech miar zasługuje na uznanie. Magistrat sosnowiecki, pierwszy na terenie całej Rzeczypospolitej przystąpił do tak szeroko zakrojonej akcji przyjścia z pomocą najbiedniejszym.

—

Poza akcją żywnościową dla bezrobotnych, magistrat sosnowiecki nie zapomniał również i o gwiazdce dla dzieci szkół powszechnych. Każde dziecko otrzyma na gwiazdkę słodycze w ilości 250 gramów. Na powyższy cel wyasygnowano z kasy miejskiej 12 tysięcy złotych.

Komunikacja międzymiastowa w Zagłębiu.

Tramwaje i autobusy.

Od dni kilku między Będzinem a Sosnowcem kursują „na próbę“ wagony tramwajowe. Jak te próby wypadną i kiedy naprawdę uruchomione zostaną tramwaje, pozostaje zagadką, zarząd bowiem nie uznaje kontaktu z publicznością przy pomocy prasy. Zwłaszcza „Expres Zagłębia“ nie cieszy się względami matadorów tramwajowych prawdopodobnie z tej racji, że skonstatował ogromną znajomość rzeczy tych, co budowali tor i zapomnieli o rozjazdach.

To „zapomnienie“ kosztowało sporo tysięcy złotych, gdyż trzeba było w kilku miejscach przewracać wszystko do góry nogami i urządzać rozjazdy.

Nie wiemy też dotychczas, ile będzie wynosić opłata za przejazd tramwajami. Jedno z pism miejscowych toczy już na swych łamach walkę z ceną biletów, która podobno ma wynosić z Sosnowca do stacji kolejowej w Będzinie 55 gr., a do placu 3 Maja 70 gr. Ceny te w porównaniu z opłatą w Warszawie lub Łodzi są djabelnie wysokie i wywołają na-

pewno bojkot tramwajów przez oburzoną na wyzysk publiczność.

Jeżeli naprawdę utrzymane będą ceny powyższe, to każdy będzie wolał jechać autobusem za 50 gr., niż tramwajem za 70 zwłaszcza że oszczędzi sobie i czasu sporo, autobusy bowiem nie mają przystanków, ani też nie będą się zatrzymywać na rozjazdach, co muszą robić tramwaje.

Skoro mowa o autobusach, to jeszcze raz rwracamy się do władz, by zechciały wyjaśnić publiczności, dla czego dopuszcza się do przewozu pasażerów stare pudła, porozbijane, budzące wstręt w pasażerach, wstręt, potęgowany widokiem obdartych i brudnych do niemożliwości konduktorów autobusów. Pytamy się jeszcze raz, po co właściwie zjeżdżają do Zagłębia kosztowne komisje z Kielc, jeżeli nie widzą tych wszystkich rzeczy i nie słyszą skarg i narzekań pasażerów.

Wśród publiczności panuje przekonanie, że członkowie komisyj mają zbyt miękkie serca i łatwo się dają wzruszać prośbom właścicieli wehikułów, zwanych autobusami. Jednocześnie zaś jest tajemnicą publiczną, że co najgorsze wehikuły na czas przyjazdu komisyj, oddawane są rzekomo do remontu, a gdy komisja wróci do domu, wówczas „remont" się kończy i te podziurawione arki Noego natychmiast zaczynają eksploatować pasażerów, wytrząsając im za opłatą 50 groszy wszystkie wnętrzności.

(s.)

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień 15 Czwartek	Dziś: S d. Wiktora Jutro; Euzebjusza Wschód słońca 7.37 Zachód „ 3,24

RADJO.

Czwartek — 15 grudnia.

WARSZAWA.

11.40 Komunikaty P. A. T.

12.00 Sygnał czasu. komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram.

12.05 Odczyt organizowany przez Min. W.R. i O.P. pt. „Kto to był Stanisław Moniuszko?"

12.30 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej koncertu organizowanego dla młodzieży szkolnej.

14.40 Komunikaty P.A.T.

15,00 Komunikaty: meteorologiczny. gospodarczy i nadprogram.

Przerwa.

16.00 Odczyt p. t. „O Korpusie ochrony pogranicza".

16.25 Komunikat harcerski.

16.40 „Kącik dla kobiet"

17.05 Komunikaty P. A. T.

17.20 „Wśród książek"

17.45 Audycja literacka, inscenizacja radjowa „piosenek ułańskich" Witolda Bunikiewicza.

18.55 Komunikaty P. A. T.

19.05 Komunikat rolniczy.

19.15 Rozmaitości.

19.35 Lekcja kursu elementarnego języka angielskiego.

20.30 Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry dętej.

22.00 Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny.

22.05 Komunikat P.A.T.

22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram.

22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

22.30 Komunikaty P. A. T.

Repertuar teatru miejskiego w Sosnowcu.

W czwartek i piątek—teatr nieczynny.

W sobotę 17 XII poraz drugi znakomita komedja Montego Glass „Potasz i Perlmutter" z dyr. Zbuckim w roli głównej.

W niedzielę popołudniu o godz. 4.15 i wieczorem o godz. 8.15 „Potasz i Perlmuter".

W poniedziałek, 19 XII wielka rewja na dochód tygodnia akademika. W programie skecze, piosenki kabaretowe, tańce i in., początek o godz. 8.15.

Teatr w Dąbrowie.

W czwartek popołudniu o 5-ej uroczysta akademja ku uczczeniu 20-letniej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego. Ceny od 40 gr. do 1.70 zł. Wieczorem o g. 8.15 „Potasz i Perlmutter" z dyr. Zbuckim w roli głównej.

Ogólna.

(o) **O portrety prezydenta Rzeczypospolitej w szkołach.** Minister oświaty przesłał za pośrednictwem kuratorjów do wszystkich szkół okólnik, zarządzający, aby portret każdorazowego prezydenta Rzeczypospolitej był umieszczony we wszystkich szkołach powszechnych, średnich i ogólno - kształcących, seminarjach nauczycielskich, zarówno państwowych, publicznych, jak i prywatnych, w każdej klasie (w sali wykładowej), w sali aktowej, w gabinecie dyrektora, (kierownika) i w pokoju nauczycielskim. Portret o wymierach conajmniej 60 na 45 centymetrów ze szkłem, oprawiony w odpowiednio dobrane ramy, winien zajmować na ścianie naczelne miejsce.

(o) **Fałszywe 20 - złotówki!** Bank polski zawiadamia, że pojawiły się w obiegu bilety bankowe 20- złotowe, które posiadają w miejsce odciętego niedrukowanego brzegu ze znakiem wodnym doklejony skrawek zwykłego białego papieru odpowiednio przetłuszczonego, celem upozorowania znaku wodnego. Tego rodzaju oszukańcze czynności dokonywane są przez fał niezadrukowany brzeg ze znakiem wodnym i szerzy, kuórzy odcinają od biletów prawdziwy doklejają je następnie do falsyfikatów, aby im nadać cechy autentyczności. Ponieważ odcinek ze znakiem wodnym stanowi nieodłączną część banknotu, przestrzega się przed przyjmowaniem tego rodzaju rozmyślnie uszkodzonych banknotów.

(o) **Nowe prawo o dowodach osobistych.** Ministerjum spraw wewnętrznych opracowuje projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o dowodach osobistych i meldunkach.

Nowe rozporządzenie nie przewiduje wprowadzenia w Polsce przymusu paszportowego. Obowiązywać będzie natomiast przymus meldunkowy.

Wydawanie dowodów osobistych przez władze administracyjne I instancji odbywało się dotychczas bez wyraźnych przepisów prawnych na podstawie prawa zwyczajowego.

Nowa ustawa ustali ostatecznie formę dowodów osobistych i określi podstawę ich wystawiania w sensie dokomentu, stwierdzającego tylko tożsamość osoby i przynależność państwową.

Wszelkie formalne utrudnienia przy wydawaniu dokumentów osobistych będą zniesione.

Z Sosnowca.

(s) **Odczyt.** W sobotę dnia 17 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu związku metalowców (ul Racławicka 3) wygłosi prof. Nawrocki odczyt o Wyspiańskim.

(s) Posiedzenie [illegible] skiej. Posiedzenie [illegible] odbędzie się dziś w sali posiedzeń rady miejskiej. Porządek obrad: upoważnienie magistratu do zaciągania krótkoterminowych pożyczek do łącznej wysokości 100 tys. zł.; sprawa nabycia gruntu ca. 8 morg. od Józefa Strzałkowskiego, Franciszka Dobrowolskiego i sukcesorów Lucjana Koludzkiego; uchwalenie w drugiem czytaniu dodatku do państwowego podatku od nieruchomości w wysokości 50 proc. pod[illegible] siwowego; uchwalenie w drugiem czytaniu statutu o poborze podatku od oświetlenia elektrycznego w lokalach z wyszynkiem alkoholu, w lokalach zabaw[illegible]; uchwalenie w [illegible] statutu o podatku [illegible] kopalń węgla; uchwalenie w drugiem czytaniu statutu o specjalnych opłatach drogowych na rzecz m. Sosnowca; uchwalenie w drugiem czytaniu statutu o komunalnym podatku inwestycyjnym; sprawa wydzierżawienia rzeźni miejskiej drogą przetargu ofertowego; w sprawie wypłacenia dzierżawcy teatru miejskiego L. Zbuckiemu subsydjum w wyso-

---

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre

Powieść.

126.

XLV.

Nazajutrz o godzinie dziesiątej rano Rene Duclos był już w prefekturze policyi w gabinecie przyjaciela swego, dra Bertillona.

— Oto notatka wymiarów i rysopis człowieka — rzekł Rene po przywitaniu się z doktorem — mianującego się baronem Oktawiuszem de Roncieres. Zdziwiłbym się bardzo, gdybyś nie miał go w swoich aktach.

— Za dziesięć minut będziemy wiedzieli. Chodź ze mną.

Udali się do gabinetu pomiarów, zastawionego najrozmaitszemi narzędziemi i przypominającego niejako salę tortur średniowiecznych, skąd przeszli następnie do archiwum.

Dzięki zebranym przez Renego wskazówkom, dr. Bertillon poszedł od razu do właściwej przegródki i bez szukania, z pośród dwudziestu innych wyjął potrzebną mu tekę.

— Jest... oto masz fotografję.

— Ten sam, z tym samym wzrokiem unikającym oczu obcych, z temi samemi rysami twarzy. To baron Oktawjusz de Roncieres.

— Tutaj nazywasię on inaczej, mianowicie Hipolit Merlu. Niebezpieczny to złoczyńca. Karany był za kradzież w pułku, w pięć lat zaś po powrocie z Afryki, sądzony był znowu kilka razy za rozmaite przestępstwa. Nakoniec w roku zeszłym za usiłowanie zabójstwa w połączeniu z kradzieżą, skazany był na dwanaście lat ciężkich robót.

— Śliczny młodzieniec! — odrzekł Rene. — Jadłem z nim wczoraj obiad, nazywałem go swym przyjacielem i ściskałem jego ręce.

— Ale swoje umyłeś później?

— Wodociąg osuszyłem.

— To jeszcze nie wszystko. Bandyta ten uciekł z Kajenny i wrócił do Paryża pod obcem nazwiskiem. Prawdopodobnie musiał popełnić jakąś zbrodnię. Należy zawiadomić szefa bezpieczeństwa publicznego.

— Rzecz tem pilnie jsza, że małżeństwo, o którem wspominałem ci wczoraj, wkrótce będzie zawarte. Jutro wieczorem ma być podpisana intercyza.

— Więc należy się spieszyć, by oszczędzić rodzinie takiego upokorzenia. Podpisanie aktu z takim zbrodniarzem byłoby plamą dla biednej dziewczyny i na całe życie wspomnieniem okropnem. Dość ma i tego nieszczęścia, że musiała przyjmować grzeczności i nadskakiwania tego złoczyńcy.

— Najzupełniej zgadzam się z tobą. Dziękuję i żegnam cię.

Rene udał się teraz wprost do szefa bezpieczeństwa publicznego.

Wpuszczony natychmiast do gabinetu, wyjaśnił mu swój interes, pobudki, które skłoniły go do działania na własną rękę i prosił o wdanie się policji dla ocalenia uczciwej rodziny od intryg łotra.

— Mówisz pan, że nazywa się baronem Oktawjuszem de Roncieres?

— Tak.

— Czekajno pan. Coś ja tu mam o tem nazwisku.

Przerzucił paczkę listów, wyjął z nich jeden i odczytał go.

— Tak jest. Pewien dom angielski zwrócił się za pośrednictwem swej ambasady do prefekta policji z zawiadomieniem o zniknięciu pewnego francuza, barona Oktawjusza de Roncieres, pozostającego w usługach tego domu. Francuz ten wysłany był do Guyany holenderskiej dla dokonania badań gruntu i poszukiwań złota. Roboty te miały być prowadzone niedaleko rzeki Maroni, stanowiącej granicę Guyany francuskiej. Tyle wiemy o rzeczy wistym baronie de Roncieres. Zobaczmy teraz historję Hipolita Merlu.

— A ma pan tu jego akta?

— Mam, ponieważ o ucieczce jego z Guyany francuskiej zawiadomieni byliśmy natychmiast.

Urzędnik wziął inną tekę i przejrzawszy papiery, mówił dalej:

— Nadesłane nam wiadomości zgadzają się. Zbrodniarz uciekł na tratwie przez rzekę Maroni. A więc dostał się na terytoryum holenderskie. Wkrótce po jego ucieczce zniknął wyżej wspomniany baron de Roncieres. Zdaje się, że jesteśmy na śladzie dramatu strasznego. Merlu zdolny jest do wszystkiego. Wiadomy panu jest jego adres w Paryżu?

— Nie znam.

— Mówiłeś pan, że jutro wieczorem ma on przybyć do p. Hauteclair do Villejuif?

— Tak jest.

— Więc weźmiemy go jutro wieczorem. Wolę nawet tak, gdyż za jednym zachodem pochwycimy i wspólniczkę jego, wdowę Limozan.

c. d. n.

kości 2000 zł; sprawa wydatków w związku z wyborami do Sejmu i Senatu; wybór członków i zastępców do 36 obwodowych komisyj wyborczych; w sprawie obniżenia podatku od przedstawień filmowych, urządzanych w niedziele i święta; sprawa podatku hotelowego; w sprawie uchwalenia kredytu na upominki gwiazdkowe dla dzieci szkół powszechnych.

(s) Z posiedzenia zarządu miasta. Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta postanowiono wypłacić robotnikom miejskim gratyfikację w wysokości 10 złotych za każdy przepracowany miesiąc, wydelegować na posiedzenie związku miast do Warszawy, gdzie będzie omawiana ustawa górnicza, prezydenta Bienia, rozpatrzono ceny biletów tramwajowych, decyzji jednak nie powzięto, gdyż sprawa ta będzie omówiona na wspólnej konferencji miast Zagłębia. Pozatem rozpatrzono szereg spraw drobniejszej wagi.

(s) W sprawie pracowniczych kas przezorności. Wobec bliskiego terminu wejścia w życie ustawy emerytalnej dla pracowników umysłowych specjalnie stała się aktualną kwestja pracowniczych kas przezorności przy poszczególnych przedsiębiorstwach. W związku z powyższem zarząd polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu organizuje w dniu 17 b.m. o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu związku w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej 22, szerszą konferencję w sprawie pracowniczych kas przezorności. Referować będzie mec. M. Łaszczyński.

Sądzimy, że temat zamierzonej konferencji zainteresuje szerszy ogół pracowniczy, umożliwiając mu bliższe zapoznanie się z powyższą sprawą, która dla pracowników jest bardzo ważna i paląca.

(s) Do urzędu górniczego. Sprawa zarysowania się szeregu domów w Sosnowcu, oraz kotłowni Fitznera i Gampera przy eksploatacji węgla przez kop. hr Renard została przesłana urzędowi górniczemu do zbadania i należytego załatwienia.

(s) Sprostowanie. W sprawozdaniu umieszczonem w numerze z dnia 14 bm. wkradła się omyłka, gdyż spółdzielnia kredytowa Zagłębia Dąbrowskiego wydaje pożyczki członkom do zł. 3000, a spółdzielniom do zł. 8000.

(s) Kradzieże. W dniu 13 b.m. Dawid Dafner, zam. ul. Modrzejowskiej nr. 22 zameldował w komisarjacie, że w dniu 12 XII br. spostrzegł kradzież popełnioną za pomocą urwania dwóch kłódek od magazynu mieszczącego się w suterynie przy ul Modrzejowskiej nr. 22 a mianowicie: 1 skrzynię pasty do butów „Erial“, 30 kg. herbaty, 1 skrzynię herbaty firmy „Synapol“, 40 kg. herbaty, 25 kg. krochmalu, 1 skrzynkę 18 kg. herbaty, 1 pudełko 4 kg. wanilji, 1 worek wagi 60 kg. kawy surowej i 5 worków po 50 kg. pieprzu. Ogólnej wartości 5.500 zł.

W dniu 13 b. m. Bernard Rydel, zam. ul. Kaliskiej nr. 15 zameldował, że w czasie jego nieobecności za pomocą dobranego klucza, dostał się ninznany sprawca do jego mieszkania i skradł jedną kołdrę watową, jedno palto czarne męzkie, jedną jesionkę męską starą i jedną sukienkę ogólnej wartości 100 zł.

Wdniu 13 b. m. przyjęto protokuł zameldowania od Dawida Zylberberga zam. ul. Nowokościelna nr 9 o kradzieży materiałów piśmiennych z budki wart. 150 zł. przez nieznanych sprawców.

Z Będzina.

(b) Posiedzenie sejmiku powiatowego. W nadchodzący piątek odbędzie się posiedzenie sejmiku powiatowego w Będzinie z następującym porządkiem obrad: Przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia sejmiku, sprawozdanie budżetowe z 1926 r, i I kwartał 1927 oraz protokuł komisji rewizyjnej; dodatkowy budżet na 1927 28 rok, sprawa pożyczki w kwocie 225 000 zł. na wykończenie rozpoczętej budowy domów względnie odbudowy przez mieszkańców powiatu, a w szczególności mieszkańców wsi Grodziec; wybór 2 członków i 2 zastępców do okręgowej komisji wyborczej do sejmiku i senatu, wnioski.

Z Dąbrowy.

(d) Posiedzenie rady miejskiej. Dnia 17 b. m. odbędzie się o godz. 7-ej wieczorem posiedzenie rady miejskiej Dąbrowie. Porządek obrad przewiduje wybór 3 członków i tyluż zastępców do 12 komisyj obwodowych w związku z wyborami do sejmu i senatu, rozpatrzenie wniosków komisji skarbowo-budżetowej w sprawie zwolnienia od podatków miejskich, urządzenie choinki dla dzieci i zakup ziemniaków dla bezrobotnych.

(d) Konferencja nad ustawą górniczą. Na posiedzenie zarządu związku miast, gdzie badzie omawiana sprawa ustawy górniczej został wydelegowany z ramienia miasta wiceprezydent Cieplak.

Z okolicy.

Pożar tartaku. W dniu 11 bm. nad ranem wybuchł groźny pożar w tartaku Cytra w Pradłach gminy Kroczyckiej, który strawił całe zabudowanie wraz z urządzeniem. Pożar powstał wskutek nieostrożności robotników tartaku.

Dożywianie. W szkołach powszechnych w Olkuszu rozpoczęto dożywianie dziatwy szkolnej pod ogólnym nadzorem p. Zofji Okrajniowej.

Na dożywianie magistrat m. Olkusza przeznaczył narazie 2 tysiące złotych.

16-ta Loterja Państw.

2-ga klasa — 1-szy dzień.

Główniejsze wygrane:

60 000 zł. nr. 115499.
5 000 zł. nr 79816.
2 000 zł. n-ry 79947 103328.
5 000 n-ry 94605 112799.
1 000 zł. nr. 89024.
300 zł. n-ry 14556 34817 42459 56062
250 zł. n-ry 4458 6691 16134 17218 19178 33803 34369 89108 90958 117024.
200 zł n-ry 6414 8348 16133 34852 44006 46525 49868 54332 54857 55099 62 97 65796 66850 67265 74929 116848 118222 118740 121950 122552.
175 zł. n ry 114 854 1068 2764 6050 6087 6278 7895 8357 8607 9428 16921 17050 20339 23418 27998 28261 30123 38645 40861 41700 42085 42821 43458 44830 45736 46322 46946 50763 50983 54661 45301 56518 58254 58679 69461 61601 62000 52142 65437 65985 67011 68447 69230 69294 69773 71899 74290 79954 80356 80391 82187 82974 84490 85619 87945 93275 94163 94785 85615 05989 99780 99997 100218 100404 100458 102187 102558 103485 105316 206604 106923 108628 108975 110760 112822 114234 115962 118161 110020 119275 120008 120693 122411 122670 123808 121835 125181 155996 127768 128878

Katastrofa na serpentynie do Morskiego Oka.

Pięciu akademików rannych wskutek zderzenia samochodów.

Na serpentynie szosy z Zakopanego do Morskiego Oka przyszło wczoraj do katastrofy samochodowej. Katastrofa wydarzyła się koło wodospadów Mickiewicza.

Autobus, wiozący wycieczkę uczestników zjazdu akademickich Bratnich Pomocy, zderzył się na zakręcie z samochodem osobowym, jadącym do Morskiego Oka również z kilku uczestnikami obrad.

Pięciu akademików odniosło rany, m. in. byłv prezes ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy Robowski z Warszawy. Jedynie przytomności szoferów zawdzięczać należy, że katastrofa nie przybrała tragiczniejszych rozmiarów.

Autobus uległ częściowemu, samochód zaś zupełnemu zniszczeniu.

Konkurs okrucieństw

Kto większym potworem, bandyci chińscy czy ich kaci?

Bandytyzm chiński rozzuchwalony rozprzężeniem władz, przybrał zastraszające rozmiary.

Plaga ta trapi spokojną ludność i staje się nieszczęściem kraju.

W ostatnich czasach wojska europejskie zrobiły kilkanaście wypraw na bandytów chińskich i stoczyły z nimi szereg krwawych utarczek.

Najcięższa walka przypadła w udziale oddziałowi francuskiemu, który miał za zadanie zniszczyć bandę Tu-Dusca, straszliwego okrutnika, który wzbudzał paniczny strach.

Oddział francuski, wspomagany przez ochotników otoczył osadę zbójecką. Większość bandytów poległa, lub wpadła w niewolę, część jednak zdołała się wymknąć i uciekła do wsi That-Khee.

Mieszkańcy tej wsi ośmieleni bliską obecnością oddziału francuskiego pojmali bandytów i nim zdołali przybyć europejczycy, wymierzyli już zbójom sprawiedliwość.

Załatwili się z nimi w chiński sposób, zadając im wyrafinowane męki.

Przewódcę bandy doprowadzono do samobójstwa, wymyślając mu szczególnie okrutną torturę.

Jeden ze starców spełniał rolę kata i chwalił się przed europejczykami, w jaki sposób zamęczył Tu Dusca.

Nakłuł jego ciało w kilkuset miejscach, a następnie posypał rany bardzo piekącym pieprzem.

Tak oporządzonego bandytę puścił na wolność.

Ze straszliwym wrzaskiem wybiegł Tu Dusc za wieś, jak opętany gryzł i rozdrapywał swe ciało, które go paliło nad pojęcie, wskoczył więc do rzeki, aby zmyć gryzący proszek, woda jednak wywołała większe jeszcze rozognienie. Nie mogąc wytrzymać straszliwej męki, przeciął sobie brzuch i wypruł wnętrzności.

Po załatwieniu się z Tu Dusc'em zabrał się kat do jego podkomendnych i wymyślił im równie okrutną śmierć.

Do 13 słupów przywiązano 26 bandytów.

Oprawca połamał im specjalnie skonstruowanem żelazem ręce i nogi, naciął pod oczyma skazańców skórę i w tę ranę zaszył osobliwego gatunku muchę.

W ciągu 24 godzin rozmnożyły się żarłoczne owady do tego stopnia, iż wygryzły bandytom oczy i dostawały się już do mózgu, wywołując niewypowiedziane boleści.

Na rozkaz oficera francuskiego rozstrzelano bandytów, a Chińczyce niepomiernie dziwili się temu miłosierdziu dla zbrodniarzy, którzyby i tak zmarli nazajutrz.

Wybuch dynamitu na stacji w Zdołbunowie.

Wczoraj na stacji Zdołbunowo w czasie wyładowania rudy żelaznej z wagonu rosyjskiego do wagonu polskiego nastąpiła nagle z dołu niewyjaśnionych przyczyn straszna eksplozja dynamitowa. Wskutek eksplozji odnieśli ciężkie rany 4 robotnicy, zatrudnieni przy przeładowaniu rudy. Jeden z pośród rannych, niejaki Jan Cieplak, walczy w szpitalu ze śmiercią. Na miejsce wypadku zjechały władze sądowo-śledcze i kolejowe, celem zbadania przyczyny katastrofy.

Romantyczna przygoda na moście Kierbedzia.

Młody oficer ratuje życie tajemniczej desperatce.

Nocy onegdajszej około godz. 11 ppor Mikołajczyk z 1 batalionu administracyjnego powracał wraz z przyjacielem swym oraz znajomą, na Pragę.

Przechodząc przez most Kierbedzia ppor. Mikołajczyk zauważył stojącą przy balustradzie jakąś młodą, elegancko ubraną kobietę, która z przedziwnie melancholijnym wyrazem twarzy przypatrywała się wzburzonym nurtom rzeki.

Ppor. Mikołajczyk wraz z towarzyszącemi mu osobami minął nieznajomą, która zdawała się nie zwracać najmniejszej uwagi na nielicznych o tej porze przechodniów.

W pewnej chwili młody oficer, jakby tknięty przeczuciem, obejrzał się.

Była to już ostatnia chwila.

Nieznajoma, zrzuciwszy z ramion palto futrzane, obu rękami chwyciła się balustrady i usiłowała ją przeskoczyć.

Ppor. Mikołajczyk, nie namyślając się ani chwili, rzucił się w kierunku nieznajomej i chwycił ją za ramiona w chwili, gdy młoda kobieta znajdowała się już po drugiej stronie balustrady i zawisła nad głębią.

Na widok niespodziewanej pomocy nieznajoma zaczęła się szamotać, tak, że młodego oficera zaczęły już opuszczać siły. Na szczęście na pomoc pospieszyli pasażerowie przejeżdżającego tramwaju, którzy pomogli ppor. Mikołajczykowi przeciągnąć nieznajomą na most.

Wezwano policjanta i całe towarzystwo udało się do komisarjatu, gdzie okazało się, iż upartą samobójczynią jest 29 letnia Anna S., zamieszkała przy ul. Leszczyńskiej. Powodem rozpaczliwego kroku były nieporozumienia z mężem.

Po spisaniu protokułu, p. S. w towarzystwie wezwanego specjalnie brata swego udała się do domu.

Bez zapałek i maszynek.

Nowy sposób zapalania papierosów i cygar w Anglji.

Pewien anglik postanowił umożiwić palaczom obywanie się bez zapałek i zawodnych maszynek benzynowych. Mianowicie wynalezionym przez siebie preparatem chemicznym smaruje on końce papierosów lub cygar — wystarcza lekkie potarcie, by ytoń zapalił się.

Kilku londyńskich fabrykantów wyrobów tabacznych nabyło już nowy patent, choć istnieje obawa, że papierosy będą samorzutnie zapalać się w kieszeniach klijentów.

Skarb na dnie morskiem.

W najbliższych dniach rozpoczęte będą prace nad wydobyciem z dna morskiego cennego ładunku zatopionego w morzu Północnem, 16 marca 1917 roku holenderskiego parowca „Tubantia". Parowiec zatonął w odległości 42 mil od Ostendy, znajduje się na głębokości 36 metrów pod wodą. Wynobycie całego parowca nie przedstawiałoby wielkich trudności, gdyby nie silne prądy morskie w tej okolicy. Dlatego też wszystkie usiłowania skierowane są do wydobycia ładunku, który posiada swą dość ciekawą historję.

Ładunek „Tabantii", uważany dotychczas za zwykły bagaż handlowy, okazał się teraz dopiero... skarbem. Otóż, podczas wojny, rząd niemiecki, wysyłając swemu ambasadorowi w Waszyngtonie znaczną sumę złota, pragnął ukryć tę wiadomość przed nieprzyjacielem.

W tym celu, aby nie wzbudzać żadnych podejrzeń, złoto umieszczono w beczkach, które od góry przykrywały warstwy.. holenderskiego sera. Jednak „Tabantia", zaatakowana przez niemiecką łódź podwodną, poszła na dno. Kapitan rozbujniczej łodzi podwodnej nie przypuszczał, iż zatapia w głębiach morskich złoto własnego państwa.

Oczywiście, obecnie, należy ono do rządu belgijskiego który podjął prace nad wydobyciem nieforturnego ładunku. Nurkowie niejednokrotnie wydobywali z zatopionego parowca pełne garście złota. Wobec tego iż istnieje obawa iż beczki z „serem holenderskim" spróchniały, prowadzone są prace nad opancerzeniem beczek, aby przy wydobywaniu nie rozsypały się.

Belgja będzie miała spory zapas kosztownego „sera".

3 miesiące więzienia za obrazę prezydenta Rzplitej.

Ukaranie p. Czapilińskiego.

Niedawno sala sądu okręgowego w Kielcach była miejscem, gdzie rozegrał się epilog humorystycznej działalności agitatora monarchistów p. Czaplińskiego.

Czpliński stanął przed sądem pod zarzutem obrazy p. prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, przez obelżywe wyrażenie się o głowie państwa na wiecu, jaki miał miejsce na rynku w Kielcach 18 września b. r.

Sąd okręgowy skazał zapalonego monarchistę na 3 miesiące więzienia. Po wyroku Czaplińskie go zawieziono na ul. Zamkową, aby miał możność w ciszy murów więziennych rozmyślać nad upadkiem szacunku dla królów.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa 14.12.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.88
Nowy-Jork 8.90
Londyn 43.52—43.52 i jedna czwarta—43.52
Paryż 35.11 i pół
Praga 26.41½
Włochy 48 38½
Szwajcarja 172 19
Dol. War. pr. obr. 8.88 i pół,

Tendencja: słabsza.

5% Poż. Prem. Dolar. zł. 63.00—62.85

AKCJE.

Warszawa, 14.12.

Bank Handlowy 123.00
Bank Polski 154.50—154.65—154.50
Bank Spółek Zarobk. 87.00
Firlej 51.00
Węgiel 104.00—106.00
Lilpop 38.25—38.00
Modrzejów 8.75—8.70
Ostrowiecki 88.75
Starachowice 62.00—64.50
Ursus 12.75—12.50
Zyrardów 16.50
Borkowski 3,70

Tendencja: słaba

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 14.12.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej są bez zmiany.

Usposobienie słabe.

Nowości wydawnicze.

W naszych wydawnictwach była jedna wielka luka. Brakowało książek o typie niezmiernie rozpowszechnionych w krajach anglosaskich, powieści i opowieści zajmujących, łatwych w czytaniu, sprawiających przyjemność zarówno dorosłym, szukającym rozrywki po ciężkiej pracy jak i młodzieży, rwącej się do życia. Szkoła nasza, wprowadzając czytanie arcyutworów powieściowych do niższych klas, przekreśliła t. zw. „Książki dla młodzieży", Jack London zaś dobił ten rodzaj literatury, ale poza nim do tej pory chłopcy i dziewczęta w wieku przełomowym nie mieli odpowiedniej lektury.

Lukę tę próbuje wypełnić księgarnia M Arcta, wprowadzając typ książki którą bez obawy można dać 15-letnim chłopcom i panienkom i którą każdy z nas jeszcze tchem przeczyta. Przytem, odbiegając od przyjętych u nas zwyczajów, książki te będą tylko w mocnej i eleganckiej całej płóciennej oprawie, ze złoconym grzbietem, nadają się przeto do wstawienia do bibljoteki.

Jarosław Iwaszkiewicz. „Jeździec" Opowieść romantyczna podług kapitana Mayne Reida. Rysunki i okładkę wykonał Alfred Zmuda. Cena w płóciennej oprawie zł. 4.

Starsze pokolenie zna napewno oryginał w którym Mayne Reid przenosi nas do Texas nad brzeg Leony i wprowadza w świat zdobywców prerji, myśliwców i łowców mustangów i żołnierzy. Jarosław Iwaszkiewicz znalazł w terenie prerji tyle podobieństwa do stepów Podola i Ukrainy, a w postaciach pokrewieństwo do bujnych natur kresowzch, że jak pisze w przedmowie, pozwolił sobie na kanwie kapitana Mayne Reida wyhaftować parę stylizowanych ornamentów. Polega to na wprowadzeniu głównego bohatera polaka, ziemianina z Ukrainy i jego wiernego sługi i na specjalnym polsko kresowym kolorzcie opromieniającym całą powieść.

Delmont. Zwierzęta w filmie. Powieść z życia czworonożnych aktorów. W ozdobnej płóciennej oprawie. Cena zł. 4.

Jeździmy z autorem po całym świecie. Łowimy krokodyle, filmujemy głowonogi napadające na na łodzie, asystujemy przy straszliwej zemście kondora śmiejemy się z boksującego kangura, dowiadujem się co robić trzeba, żeby lampart skoczył na wołu, ale go nie zjadł i jak małpy opanonowały okręt.

Wszystkie opowieści opisane z humorem, choć nie brak i tragicznych momentów. Książka Delmonta została przełożona na prawie wszystkie języki europejskie. Ostatnio zaś cieszy się wielkim popytem w Czechach.

Wieści z kraju.

ORKIESTRA BYDGOSKA ZROBIŁA REKORD. Pisaliśmy onegdaj o zamierzeniu kapelmistrza orkiestry bydgoskiej kawiarni „Grand Cafe", p. Dzięczkowskiego, który podjął się pobicia rekordu gry na wytrzymałość. Rekord dotychczasowy, niemiecki wynosił 31 godzin. P. Dzięczkowski wraz z swoją orkiestrą pobił ten rekord, grając bez przerwy 33 gogziny 10 minut. Przez ten czas odegrał on 236 różnych utworów.

STRASZLIWE ŻNIWO WYPADKÓW W KOPALNIACH GÓRNOŚLĄSKICH. Jak donoszą z Królewskiej Huty, według statystyki, ogłoszonej przez główny urząd górniczy, w roku 1927 zanotowano przeszło 13 tysięcy wypadków w kopalniach, w tem 149 śmiertelnych, 483 ciężkich i 12.994 lekkich. Ilość wypadków jest wprost zastraszająca i świadczy o tem, iż przepisy o zabezpieczaniu pracy górników nie są w niektórych kopalniach przestrzegane. Należy zauważyć, że w porównaniu do lat ubiegłych cyfra wypadków znacznie wzrosła.

WILK PORWAŁ 10 LETNIE DZIECKO. We wsi Knofowszczyźnie, w pow. stołpeckim na przechodzącą pod lasem 10 letnią dziewczynkę napadł wilk i chwyciwszy ją zębami za fartuch i sukienkę, ciągnął ją do lasu. Przechodzący niedaleko policjanci, słysząc krzyk dziecka, dali parę strzałów w powietrze. Wilk puścił zdobycz i uciekł do lasu. Dziewczynka dostała w domu szału nerwowego z przerażenia, w następstwie czego zmarła.

Humor.

ŻONA DO MĘŻA.

— Im dłużej jesteś ze mną, tembardziej jesteś głupi.

KOMBINATOR.

— Dlaczego płaczesz, mały?

— Zgubiłem 10 groszy.

— Masz tu 10 groszy, ale przestań płakać... No czego dalej beczysz?

— Bo gdybym moich 10 groszy nie zgubił, to miałbym teraz dwadzieścia.

MIAŁA SZCZĘŚCIE.

— Musiała ci matka porządnie nakiwać, jakeś dziś na noc nie wróciła?

— Nie zauważyła, bo także jej nie było.

— A co ojciec?

— Ojciec był zadowolony, że matki w domu nie było, bo wrócił nad ranem.

PRZY OPUSZCZENIU WIĘZIENIA.

— Jestem pewny, że teraz już będziecie usiłowali przejść przez życie drogą uczciwą.

— Panie dyrektorze, w moim wieku nie czas na eksperymenty.

DOBRZE WYCHOWANE DZIECKO

— „Mamusiu, czy jak złote rybki ziewają, to mogą zasłanić sobie pyszczek płetwami?

W SZKOLE.

Nauczyciel:

— Kiedy jest najdogodniejsza pora do zrywania jabłek?

Chłopiec po namyśle:

— Wieczorem, kiedy ogrodnik je wieczerzę, a pies jeszcze nie spuszczony z łańcucha.

BRAK TUALETY.

— Mamy nadzieję, że przyjdzie pani na nasz związkowy bal?

— Wątpię, niestety nie mam nic do włożenia.

— Takim razie będzie pani na naszym balu kostjumowym.

Z ostatniej chwili.

Wynurzenia „Neue Freie Presse".

WIEDEN, 14. 12. (wł) „Neue Freie Presse" ogłasza, że wojewoda lwowski p. Borkowski wyraża się o marszałku Pilsudskim, że postawił on Polskę dzięki swej silnej indywidualności, na stanowisku państwa mocarstwowego. Następnie rozważa p. Borkowski sprawę mniejszości narodowych i stwierdza, że straciła ona wiele na aktualności, dzięki stanowisku rządu, że wreszcie sprawa żydowska została prawie, że zanulowana i że żydzi nie mają teraz powodu do skarg.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Karcz Franciszek zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

Okazyjnie tanio sprzedam maszyny Singera bębenkowe mało używane, nadające się dla krawca i krytą bębenkową z czterema szufladami. Sosnowiec, Sielecka 27 Julja Pelsik.

Maszynę do szycia bębenkową Singera sprzedam tanio. Sosnowiec Sielec Narutowicza 20 Harlak.

Meble różne, biurka, otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach za gotówkę i na raty. Sosnowiec — Pogoń ul. Nowopogońska 17. Bracia Antczak.

Druk. „Expressu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna, tel. 4-94.